

Jadwiga Konieczna

**FORMOWANIE SIĘ KSIĘGOZBIORÓW I BIBLIOTEK
DLA DZIECI W II POŁOWIE XIX I POCZĄTKU XX WIEKU
NA PRZYKŁADZIE ŁODZI**

Za początek działalności zorganizowanej sieci bibliotek publicznych dla młodych czytelników w Polsce przyjmuje się powszechnie rok 1922. 16 marca tego roku bowiem otwarto w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 223, pierwszą bibliotekę dla dzieci¹. Rozpoczęto w ten sposób realizację planu kierownika Biblioteki Miejskiej, Jana Augustyniaka, zakładającego utworzenie trójstopniowej sieci ogólnodostępnych bibliotek miejskich, finansowanych przez władze samorządowe².

Koncepcje zorganizowanego upowszechniania czytelnictwa wśród dzieci, możliwe do zrealizowania w niepodległym państwie, pojawiły się w Łodzi wprawdzie dopiero na początku XX wieku, jednak wyodrębnianie księgozbiorów przeznaczonych dla dzieci i młodzieży rozpoczęło się już w II połowie XIX stulecia. Inicjatywy takie, podejmowane wówczas głównie przez osoby prywatne, wynikały przede wszystkim z pobudek komercyjnych, by na przełomie wieków ustąpić już działaniom grupowym, o wyraźnej motywacji oświatowej. Wielkość i charakter zgromadzonych zbiorów zależały w dużym stopniu od wspomnianej motywacji, ale także od możliwości finansowych organizatorów i od czynników obiektywnych, czyli od uwarunkowań społeczno–polityczno–kulturowych, tendencji pedagogicznych czy wreszcie od aktualnego poziomu rozwoju bibliotekarstwa.

¹ I. Augustyniakowa, *Biblioteki dziecięce w Łodzi. Historia i stan obecny*, „Bibliotekarz” 1934/35 nr 3, 4, 5, s. 3-7. Do roku 1938 powstało jeszcze 5 bibliotek dla dzieci zlokalizowanych w różnych częściach miasta. Dalszy przyrost księżnic dziecięcych zahamował kryzys na początku lat 30.; I. Nagórska, *Początki czytelnictwa dzieci i młodzieży w Łodzi*, „Bibliotekarz” 1971, nr 11/12, s. 350-357.

² J. Augustyniak, *Biblioteki miejskie w Łodzi*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi” 1924, nr 48, s. 1-3; tenże, *Nowe formy organizacji czytelnictwa w zastosowaniu do miejskich bibliotek dziecięcych*, *ibidem*, 1928, nr 18, s. 289-291.

Wśród czynników, które w XIX w. najsilniej wpłynęły na powstawanie specjalnych księgozbiorów dziecięcych należy wymienić stopniowe upowszechnianie szkolnictwa elementarnego oraz rozwój literatury i rynku wydawniczego książek dla dzieci.

Wszystkie akty prawne dotyczące organizacji szkolnictwa w początkach XIX w.³, a zwłaszcza szkół średnich, zawierały również stosowne przepisy odnośnie do funkcjonowania biblioteki szkolnej. Miały one być jednak przeznaczone głównie dla nauczycieli (w szkołach średnich funkcjonowały też niewielkie biblioteczki dla uczniów), co potwierdzają nie tylko różnego rodzaju urzędowe wykazy książek, które powinny znaleźć się w księgozbiorach poszczególnych typów szkół, ale też nieliczne zachowane spisy majątku szkolnego lub inwentarze biblioteczne⁴. Dlatego wśród podręczników, lektur i książek o charakterze poznawczym rzadko można było w I połowie XIX w. znaleźć literaturę dla dzieci (np. książki S. Jachowicza czy K. Hoffmanowej) lub nawet wydawnictwa o charakterze para beletrystycznym.

Szkoła, zwłaszcza średnia, w I połowie XIX w. starała się rozwijać i kształtować zainteresowania czytelnicze uczniów, za główny cel czytania przyjmując jednak wzbogacenie wiedzy. Utylitaryzm, a nie przyjemność i rozrywka miały być tu obowiązującym kanonem⁵. Poglądy te nie ulegną w ciągu XIX w. znaczącej ewolucji i w końcu stulecia, w Galicji, gdzie funkcjonowała szkoła polska, nadal kierowano się zasadą, że szkoła ma sprawować kontrolę nad lekturą domową uczniów i proponowano, aby beletrystykę, która „mieści w sobie wiele niebezpieczeństw czytała tylko młodzież najdojrzała”⁶.

³ Za początek procesu organizowania szkół elementarnych na ziemiach polskich przyjmuje się rok 1808, kiedy to Izba Edukacyjna wydała ustawę *O urządzeniu szkół miejskich i wiejskich elementarnych* – E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1960, s. 17. Działalności szkół średnich dotyczyły natomiast przepisy z roku 1812 i 1820 – T. Zarzębski, *Prawo biblioteczne w okresie zaborów 1795-1918, 1939-1945*, Warszawa 1997, s. 99-106.

⁴ Zob. Z. Kempka, *Biblioteki szkół elementarnych w Królestwie Polskim w latach 1815-1831*, „Przegląd Biblioteczny” 1966, nr ½, s. 37-40; Cz. Erber, *Dzieje książki na Kielecczyźnie w latach 1795-1865*, Kielce 1996, s. 202-203; M. Adrianek, *Rola szkoły w rozwijaniu zainteresowań czytelniczych w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego do roku 1831*, „Studia o Książce” 1979, t. 9, s. 55-56.

⁵ Zob. tamże, s. 50-51; E. Słodkowska, *Poglądy na czytelnictwo młodzieży w czasach Królestwa Polskiego*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” 1993, s. 239-245.

⁶ B. Kulka, *O nowy kształt edukacji literackiej w szkole średniej (dyskusje i polemiki w latach 1870-1918)*, w: „Dydaktyka literatury” t. 10, red. W. Pasterniak, Zielona Góra 1989, s. 31-33.

Biblioteka szkolna nie była więc raczej miejscem, gdzie młodzi ludzie mogliby zaspokajać charakterystyczną dla swego wieku potrzebę przeżywania emocji, wzruszeń i przygód. Funkcję tę, poczynając od lat 40. XIX w., zaczęły podejmować coraz liczniejsze wypożyczalnie prywatne. Przeznaczone dla czytelników dorosłych, w miarę poszerzania się oferty wydawniczej książek dziecięcych, poczęły gromadzić je i udostępniać zainteresowanym. Jednym z pionierów w tej dziedzinie był Stanisław Arct. Przy otwartej w 1839 r., w Lublinie księgarni, od początku prowadził wypożyczalnię książek polskich i francuskich, poszerzając ją po kilku latach o szeroko reklamowaną wypożyczalnię książek dziecięcych i młodzieżowych⁷. W połowie XIX w. książki dla dzieci i młodzieży można było też spotkać w wypożyczalniach w innych miastach.

Pozytywistyczny kult wiedzy, a jednocześnie rozwój pedagogiki i psychologii empirycznej w II połowie XIX i na początku XX w. przyczyniły się do wypracowania nowych kierunków i tendencji wychowawczych. Książka i czasopismo dziecięce coraz częściej postrzegane są jako istotny element procesu kształtowania osobowości młodego człowieka. Systematycznie rośnie też liczba tytułów książek adresowanych do dzieci. Gdy w roku 1840 literatura dla dzieci i młodzieży stanowiła 1,5% liczącej wówczas ok. 700 tytułów całej produkcji drukarskiej, to w roku 1910 już 4% z ok. 3400 tytułów wytłoczonych druków.⁸

Rozwija się także stopniowo system informacji o książce dziecięcej. Oprócz recenzji, informacji bibliograficznych i reklam zamieszczanych w czasopismach, publikowane są, mniej lub bardziej obszerne, adnotowane katalogi literatury dziecięcej o wyraźnej funkcji zalecającej⁹. Wypożyczalnie prywatne, które na przełomie wieków najczęściej egzystują już jako placówki samoistne, niezwiązane z księgarniami (głównie w Warszawie), dość powszechnie prowadzą odrębne działy książek dla dzieci i młodzieży, a niektóre specjalizują się w obsłudze młodych czytelników¹⁰. Ta grupa młodych ludzi mogła w Warszawie korzystać także z istniejących od lat 60. XIX w. bibliotek

⁷ Zob. M. Wełna-Adrianek, *Historia księgarni Arctów w Lublinie*, „Księgarz” 1970, nr 2, s. 46-47.

⁸ K. Małczyńska, *Polski repertuar wydawniczy doby zaborów (Problematyka badawcza i główne tendencje rozwojowe)*, „Roczniki Biblioteczne” 1983, nr 1-2, s. 273-285.

⁹ Najbardziej znane tego typu publikacje to: J. Karłowicz, *Poradnik dla osób wybierających książki dla dzieci*, Wilno 1881; A. Dygasiński, *Krytyczny katalog książek dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1884; *Katalog rozumowany książek dla dzieci i młodzieży wydany z zapomogi Kasy im. Mianowskiego*, Warszawa 1895.

¹⁰ Zob. M. Radwańska, *Wypożyczalnie płatne w Warszawie w latach 1890-1906*, „Studia o Książce” 1981, t. 11, s. 162-186.

Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (ponad 20 w końcu XIX w.). Wszystkie one posiadały w swych zbiorach wydzielone działy książek dla dzieci, pozostających zresztą liczną grupą czytelników – ok. 30-40%¹¹.

Warszawa była z pewnością wyjątkiem, jeśli chodzi o możliwości zaspokajania potrzeb czytelniczych najmłodszych, nie tylko w zaborze rosyjskim, ale także w porównaniu z dużymi ośrodkami miejskimi, w posiadającej autonomię Galicji. Liczba wypożyczalni prywatnych w Krakowie była np. w latach 70. i 80. znacznie mniejsza, a żywot otwartej tam w 1877 r. wypożyczalni książek dla dzieci okazał się bardzo krótki¹².

Momentem przełomowym w rozwoju bibliotek dla dzieci były w zaborze rosyjskim lata 1905-1907. Częściowe spolszczenie szkolnictwa oraz nowe możliwości w zakresie zakładania związków i stowarzyszeń, w tym także oświatowych, spowodowały, że czytelnictwo dzieci przestało być elementem działalności głównie komercyjnej, a stało się częścią programów oświatowych.

Przedstawione wyżej uwarunkowania towarzyszące organizacji pierwszych księgozbiorów dla dzieci i młodzieży oddziaływały także na podobne przedsięwzięcia w Łodzi. Jednak podejmując próbę zaprezentowania swoistej prehistorii bibliotekarstwa dziecięcego w Łodzi, co jest głównym celem niniejszego opracowania, trzeba dodatkowo wziąć pod uwagę sytuację społeczno-demograficzną i ekonomiczną tego ośrodka. Małe rolnicze miasteczko, które wprawdzie prawa miejskie otrzymało w roku 1423, rzeczywistą karierę wielkomiejską rozpoczęło w roku 1820, wskutek podniesienia go do rangi osady fabrycznej¹³. Od tej pory Łódź w szybkim tempie stawała się znaczącym ośrodkiem wytwórczości włókienniczej, a w tworzeniu przemysłu łódzkiego mieli udział przedstawiciele trzech narodowości – Polacy, Niemcy i Żydzi. Szybkemu rozwojowi ekonomicznemu miasta nie towarzyszył jednak równie intensywny przyrost instytucji kultury. Pierwsza księgarnia (J. Gutstadta) została otwarta w r. 1848, a dwie następne (J. Arndta i G. Berlacha) w 1859¹⁴. Istniały przy nich wypożyczalnie, w których najprawdopodobniej znajdowały się też książki dla dzieci, ale z braku zachowanych katalogów trudno ocenić wielkość takich zbiorów. Wydaje się jednak, że zapotrzebowanie społeczne na tego typu publikacje nie było duże. Wprawdzie Łódź w latach 60. Liczyła już ok. 40 tys. mieszkańców,

¹¹ Zob. J. Krajewska, *Czytelnictwo wśród robotników w Królestwie Polskim 1870-1914*, Warszawa 1979, s. 46-66.

¹² Zob. M. Kocójowa, *Krakowski świat książki doby autonomii galicyjskiej*, Kraków 1990, s. 176-190, 258.

¹³ Zob. *Łódź, dzieje miasta t. I do 1918 r.*, Łódź, 1988, s. 155-156.

¹⁴ J. Konieczna, *Kultura książki polskiej w Łodzi przemysłowej 1820-1918*, Łódź 2005, s. 40-43.

ale system oświatowy tworzyło jedynie 9 szkół elementarnych (katolickich i ewangelickich) oraz jedna czteroklasowa szkoła średnia, niższego stopnia¹⁵.

Potwierdzeniem istnienia w wypożyczalniach wydzielonego działu książek dla młodych czytelników są dopiero pochodzące z lat 70. i 80. publikowane katalogi wypożyczalni przy księgarni L. Heidrich (1871) i C. Richtera (1881). W pierwszym z nich w dziale Jugend-Bibliothek wymienionych jest ok. 400 tytułów książek w języku niemieckim, co stanowiło ok. 18% całego, wyłącznie niemieckojęzycznego zasobu wypożyczalni¹⁶. Natomiast w wypożyczalni przy księgarni C. Richtera, nabytej zresztą w 1872 r. od L. Heidrich, dział Jugend-Bibliothek uległ wyraźnemu zmniejszeniu i liczył jedynie ok. 170 tytułów, nadal wyłącznie w języku niemieckim. Te dysproporcje wynikają prawdopodobnie z faktu przyjęcia innych kryteriów podziału księgozbioru. W zbiorze dla młodych czytelników w wypożyczalni C. Richtera znajdują się głównie książki o charakterze edukacyjnym i umoralniającym, natomiast popularne teksty literackie, np. *Chata wuja Toma* H. Beecher-Stowe czy szereg powieści J. F. Coopera, są wymienione w części ogólnej (także w języku niemieckim)¹⁷. Prowadzenie wypożyczalni książek niemieckich, chociaż Richter czuł się zapewne w jakimś stopniu Polakiem (brał udział w powstaniu styczniowym jako kurier), wynikało z faktu, że Niemcy stanowili w latach 70. ponad 40 % ogółu mieszkańców (Polacy ok. 36%), a dzieci wyznania ewangelickiego pewną umiejętność czytania zdobywały zwykle w ramach przygotowania do konfirmacji.

Po raz pierwszy polskie książki zostały wymienione w opublikowanym w roku 1890 katalogu wypożyczalni przy księgarni L. Fiszera¹⁸. Stanowiły niespełna 28% pięcioletniego księgozbioru, podczas gdy niemieckie blisko 35%. Dział dziecięcy wyodrębniono tylko w zbiorach niemieckojęzycznych. Jugend-Bibliothek liczyła ok. 100 tytułów, niespełna 12% działu niemieckiego. Przeważały, podobnie jak w wypożyczalni Heidrich i Richtera, książki o charakterze umoralniającym, biograficznym, poradnikowym i podróżniczo-przygodowe. Była to literatura adresowana głównie do młodzieży rodzaju męskiego¹⁹.

¹⁵ *Łódź, dzieje miasta ...*, s. 196, 515.

¹⁶ *Leihbibliothek Katalog aus der Buchhandlung von L. Heidrich in Łódź*, Łódź 1871.

¹⁷ *Catalog der deutsche Leihbibliothek der C. Richter schen Buchhandlung in Łódź*, Warszawa 1881.

¹⁸ *Katalog czytelní polskiej, francuskiej i angielskiej znajdujacej się przy księgarni i składzie nut muzycznych L. Fischera w Łodzi*, Łódź 1890.

¹⁹ Zob. *Katalog der Russichen und Deutschen Leihbibliothek von L. Fischer, Lodz und Musikalien-Handlung*, Łódź 1890.

W katalogu czytelnicy polskiej u Fiszerza nie ma wyodrębnionego działu książek dla dzieci. Dziecko jako czytelnik jest w tym okresie dostrzegane przez łódzkich księgarzy, ale głównie jako klient ich księgarni. W „Dzienniku Łódzkim”, pierwszej polskiej gazecie ukazującej się w Łodzi w latach 1884-1892, pojawiają się (szczególnie w okresie przedgwiazdkowym) anonse poszczególnych księgarń zachęcające do nabycia książek dla młodszych i starszych dzieci. Również redakcja gazety sporadycznie informuje o ofercie księgarskiej, dokonuje także krytycznych przeglądów oferty wydawniczej w zakresie książki dziecięcej²⁰.

Na koniec lat 90. przypadają pierwsze inicjatywy w zakresie tworzenia dochodowych wypożyczalni samoistnych, nie powiązanych z księgarnią. W jednym z podań skierowanych do władz gubernialnych z prośbą o wydanie stosownego zezwolenia znalazł się argument, iż brak w tak dużym mieście bibliotek nie sprzyja szerzeniu oświaty, co szczególnie niekorzystnie wpływa na młodzież²¹.

Pozytywna motywacja i dobre chęci nie zawsze przekładały się jednak na efektywną działalność. Spośród kilku założonych na przełomie wieków prywatnych wypożyczalni rzeczywiste zasługi dla upowszechniania czytelnictwa dzieci i młodzieży położyła Łódzka Wypożyczalnia Książek (dalej jako ŁWK). Otwarta w 1898 r., początkowo przy Składzie materiałów piśmienniczych J. Kaplińskiej i K. Szopskiej, była przez blisko 10 lat prowadzona przez rodzinę Rogowskich, a później przez siostry H. i F. Pieńkowskie²².

Pierwszy opublikowany i zachowany katalog wypożyczalni pochodzi z roku 1907, a następny z 1914²³. Zastosowano w nich klasyfikację działową (4 działy główne), a w obrębie działów układ alfabetyczny. Dział 4 stanowią książki dla dzieci i młodzieży. Liczył on w 1907 r. 480 tytułów, co stanowiło 13,8% ogółu zbiorów. Był to najprawdopodobniej (bo nie jest znana liczba książek dla dzieci w liczącej już wówczas kilka tysięcy woluminów wypoży-

²⁰ Zob. J. Konieczna, *Zasługi „Dziennika Łódzkiego” dla upowszechniania polskiej książki w Łodzi w latach 1884-1892*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum” 1997, nr 7, s. 3-25.

²¹ Zob. J. Konieczna, *Biblioteki łódzkie przełomu XIX i XX w. (1890-1918)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum” 1989, nr 1, s. 17.

²² Tamże, s. 27-28. Inicjatorem powołania do życia ŁWK był Bronisław Rogowski, inżynier, a jednocześnie znany działacz oświatowy. Wypożyczalnię prowadziły jego żona Katarzyna i siostry: Helena (oficjalna właścicielka ŁWK), Maria i Jadwiga.

²³ *Katalog Łódzkiej Wypożyczalni Książek*, Łódź 1907; tenże, Łódź 1914. Zastosowana klasyfikacja wzorowana była na *Katalogu Biblioteki Uniwersytetu Ludowego imienia A. Mickiewicza w Krakowie*, Kraków 1906. Podział zaś w obrębie działu A czyli książek naukowych został zaczerpnięty z *Poradnika dla samouków*.

czalni Fiszera) największy tego typu zbiór w Łodzi i najlepiej zorganizowany. Katalog ŁWK, w części poświęconej książkom dla dzieci, pełnił nie tylko funkcję informacyjną, ale także zalecającą, mimo wewnętrznego układu alfabetycznego. Oto każda prawie pozycja opatrzona była dwoma symbolami – cyfrą rzymską od I do IV i małą literą alfabetu – a, b lub c. Cyfry rzymskie oznaczały grupę wiekową potencjalnych czytelników: I 6-8 lat, II 8-10 lat, III 10-12 lat i IV 12-14, a litery podział według kryteriów treściowych: a – powieści i opowiadania, b – podróże, c – pogadanki naukowe. Opisy bibliograficzne są bardzo uproszczone i ograniczają się do nazwiska autora i inicjału imienia (nie zawsze), tytułu oraz miejsca i roku wydania. Zdarzają się jednak nierozwiązane kryptonimy czy same tytuły książek. Pojęcie autorstwa rozumiane jest bardzo szeroko i np. pod nazwiskiem W. Anczyca znajdują się m. in. *Przypadki Robinsona Cruzoe* i *Duch puszczy*, a M. Zaleska figuruje jako autorka *Młodego wygnańca*. Tego rodzaju praktyki stosowano jednak w tamtych czasach powszechnie i podobne zapisy występują też w katalogach innych wypożyczalni.

Przeważają pozycje dla III i IV grupy wiekowej, chociaż niektóre przydziały z dzisiejszego punktu widzenia mogą zaskakiwać. Dotyczy to szczególnie fantastyki baśniowej, np. *Bajki i opowiadania* Andersena są dla dzieci z grupy III i IV (10-14), a *Królowa śniegu* tylko dla 12-14-latków. Podobnie dla IV grupy wiekowej przeznaczone są *Podróże Guliwera* i *Bajarz Polski* w opracowaniu A. Glińskiego. Niewykluczone, że były to ciągle pozostałości pozytywistycznych koncepcji wychowawczych sugerujących hamowanie rozwoju wyobraźni u dzieci, a podawanie książek fantastycznych, zgodnie ze wskazaniami Deotymy, należało „odłożyć na późniejsze lata, gdy już umysł umie odróżniać przypuszczenie od prawd”²⁴. Fantastyki baśniowej było w zbiorach ŁWK niewiele. Oprócz wspomnianych wyżej znalazły się jeszcze *Baśnie* Braci Grimm (dla III grupy wiekowej) i *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* M. Konopnickiej (bez oznaczonego przydziału). Podane przy większości opisów daty wydania wskazują, że w księgozbiorze dominowały edycje z lat 80. i 90. XIX w., chociaż jest też pewna grupa książek opublikowanych w XX w., co wskazuje, że zbiory dla dzieci były sukcesywnie uzupełniane, a dokładna analiza tytułów potwierdza, że dobór był celowy i przemyślany.

W dziale beletrystycznym oznaczonym literą „a” znalazł się kanon dziewiętnastowiecznej literatury dziecięcej i młodzieżowej. Były więc pierwsze polskie powieści dla dziewcząt autorstwa K. Tańskiej-Hoffmanowej (m. in. *Dziennik Franciszki Krasińskiej*) oraz jej utwory dla najmłodszych

²⁴ Zob. K. Kulickowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864-1918. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1981, s. 71.

(I i II tom dzieł wydanych w 1875 r.). Znalazły się także powieści P. Krakowowej (m. in. *Pamiętnik młodej sieroty*). Bogato reprezentowana była tendencyjna powieść pozytywistyczna. „Królowała” Teresa Jadwiga czyli Teresa Gałęzowska. W ŁWK można było znaleźć 38 tytułów jej książek, z czego połowę stanowiły powieści historyczne. Znacznie ustępowały jej Z. Morawska (11 tytułów) czy autorka umoralniających powieści dla panienek B. Porawska (5 tytułów). Oczywiście nie zabrakło w zbiorach najlepszej chyba pozytywistycznej powieści dla dziewcząt czyli *Księżniczki* Z. Urbanowskiej. Dla najstarszej grupy wiekowej przeznaczonych było kilka powieści E. Orzeszkowej (m.in. *Meir Ezofowicz* i *Nad Niemnem*). Nie brakło też popularnych tłumaczeń zachodnich powieści dla dziewcząt L. M. Alcott, E. Marlitt czy F. Burnett. Znalazły się jednak w zbiorach ŁWK powieści autorek przełamujących pozytywistyczne schematy. Należała do nich m. in. Z. Bukowiecka, reprezentowana aż 11 tytułami (m. in. *Jak się dusza budziła w Józiu*).

Młodzi czytelnicy mieli także możliwość korzystania z popularnych wówczas powieści historycznych dla nich przeznaczonych. Oprócz klasyki reprezentowanej przez *Jana z Tęczyna* J. U. Niemcewicz w zbiorach było wiele powieści Teresy Jadwigi, Z. Morawskiej, a przede wszystkim cieszącego się dużym zainteresowaniem chłopców W. Przyborowskiego (10 tytułów).

Niezwykle skromnie była natomiast reprezentowana twórczość poetycka dla dzieci, nawet ta wybitnie dydaktyczna. Był tylko jeden tomik S. Jachowicza i *Dzień grzecznego Władzia* J. Chęcińskiego, ale jednocześnie oferowano już kilka tomików M. Konopnickiej.

Bogaty był natomiast zbiór powieści przygodowo-podróżniczych, zarówno polskich jak i zagranicznych autorów. Obok licznych (17 tytułów) książek W. Umińskiego i S. Gębarskiego (10 tytułów) czytelnicy mieli możliwość poznać utwory T. M. Reida (10 tytułów), J. Verne (12 tytułów) czy powieści J. F. Coopera (3 tytuły).

Stosunkowo duży był zbiór oznaczony jako „c”, na który składały się nie tylko książki o charakterze poznawczym, ale także liczne wówczas beletryzacje popularnonaukowe. Tutaj dominowały książki M. Brzezińskiego (18 tytułów) obok M. Zaleskiej (6 tytułów) i F. Morzyckiej (5 tytułów). Młodzi czytelnicy mogli dzięki tym lekturom zdobywać wiedzę o ojczystej przyrodzie, geografii, a przede wszystkim poznawać polską historię, której w szkole rosyjskiej praktycznie nie uczono.

Dział książek dla dzieci i młodzieży był w następnych latach (po 1907 r.) nadal systematycznie powiększany. W kolejnym *Katalogu*, wydanym w 1914 r., liczył już ok. 540 pozycji (powiększył się o 60 w stosunku do 1907 r.), co stanowiło 14% całości zbiorów. Przybyły m. in. nowe utwory Z. Bukowieckiej,

A. Domańskiej, S. Gębarskiego oraz 6 najnowszych powieści historycznych W. Przyborowskiego. Wycofane natomiast zostało *Nad Niemnem*. Pojawili się też nowi autorzy, bardzo odlegli od pozytywistycznego dydaktyzmu i moralizatorstwa tacy jak J. Korczak (3 tytuły). Z. Rogoszczędna (1 pozycja) i S. Lagerlof (*Cudowna podróż*).

Obok książek czytelnicy mogli też korzystać z dawnych roczników czasopism dziecięcych czyli „Przyjaciela Dzieci” i „Wieczorów Rodzinnych”.

Kształtowaniu czytelnictwa dzieci mogły też sprzyjać niektóre pozycje z działu naukowego. W dziale Pedagogika znajdowało się pierwsze syntetyczno-historyczne opracowanie o literaturze dziecięcej autorstwa A. Szycówny pt. *Nasza literatura dla młodzieży*, a w dziale poświęconym Bibliografii *Katalog rozumowany książek dla dzieci i młodzieży*.

W początkach XX w. przybyło w Łodzi kilka nowych wypożyczalni samoistnych. Niektóre, jak np. „Czytelnia Powszechna” B. Słomnickiej, informowały w anonsach prasowych o posiadaniu działu książek dla dzieci, ale potwierdzenie tego faktu w postaci opublikowanych katalogów mamy tylko w dwóch przypadkach – „Czytelnia Nowości” A. Straucha (1911) i Biblioteki Stebelskich (1908)²⁵. Jak wynika z tych publikacji większe zbiory książek dla dzieci posiadała „Czytelnia Nowości”. Wyszczególnione w katalogu 276 tytułów stanowiło ponad 12% całości zbiorów, podczas gdy w Bibliotece Stebelskich znajdowały się 172 tytuły (8,8%). Od ŁWK różniła obie wypożyczalnie nie tylko wielkość zbiorów, ale także ich organizacja. W katalogu Biblioteki Stebelskich, w obrębie działu beletrystyka dla młodzieży zastosowano układ alfabetyczny według nazwisk autorów, bez podania miejsca i roku wydania. Przeważają rzeczywiście książki dla starszych dzieci, ale wbrew nazwie działu, oprócz beletrystyki jest też spora grupa książek o charakterze poznawczym – geograficzne, historyczne, przyrodnicze oraz, czego nie było w ŁWK, religijne (głównie żywoty świętych)²⁶.

W „Czytelnia Nowości” wydawnictwa dla dzieci i młodzieży także nie posiadały żadnych przydziałów rzeczowych. Umieszczone w *Katalogu* jako dział IV dzieliły się jedynie na : A – książki dla małych dzieci (53 tytuły)

²⁵ J. Konieczna, *Biblioteki łódzkie ...*, s. 34-38. „Czytelnia Nowości” została otwarta w 1908 r. (Dzielna 4, obecnie Narutowicza) przy istniejącej od 1904 r. księgarni A. Straucha. Prowadzona oficjalnie przez żonę, Reginę funkcjonowała w zasadzie niezależnie od księgarni i cieszyła się dużą popularnością w środowisku łódzkiej inteligencji. Natomiast Biblioteka Stebelskich powstała z inicjatywy rodziny Stebelskich w 1907 r. i została oddana pod zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej. Po zamknięciu PMS, od 1908 r. prowadzona była przez Kazimierza i Marię Stebelskich jako wypożyczalnia prywatna.

²⁶ *Katalog Biblioteki Stebelskich*, Łódź 1909, s. 34-38.

i B – książki dla starszych dzieci i młodzieży (223 tytuły). Dobór autorów i tytułów jest podobny, jak w ŁWK, chociaż widoczne są też pewne różnice, szczególnie w kwalifikowaniu książek dla określonych grup wiekowych. I tak w dziale dla małych dzieci znalazły się *Bajki* Andersena, *Baśnie* Braci Grimm i *Gucio zaczarowany* Z. Urbanowskiej, a z kolei dla dzieci starszych dostępna była *Trylogia* oraz *Krzyżacy* i *Quo Vadis* w wersji pełnej. W ŁWK książki te były dostępne tylko dla czytelników dorosłych. Podobnie wyglądała sytuacja z powieściami historycznymi W. Gąsiorowskiego. Znacznie mniejsza była natomiast w „Czytelni Nowości” oferta książek o charakterze popularnonaukowym²⁷. Wydaje się, że ambicje oświatowe właścicieli tej wypożyczalni były skromniejsze, niż to miało miejsce w przypadku ŁWK, a może po prostu funkcję rozrywkową książki uważali za ważniejszą w życiu młodych ludzi niż edukacyjną?

Niestety brak jakichkolwiek danych statystycznych nie pozwala na prześledzenie stopnia wykorzystania zbiorów dziecięcych w prywatnych wypożyczalniach. Były one wprawdzie ogólnodostępne, chociaż władze szkolne zabraniały uczniom korzystania z takich placówek, to jednak główną barierą była z pewnością cena. Miesięczny abonament za wypożyczenie 1 tomu wahał się od 40 kopiejek w ŁWK i wypożyczalni przy księgarni Fiszer, do 50 kopiejek w „Czytelni Nowości”. Do tego dochodził 1 rubel zastawu i ewentualne opłaty za przetrzymanie książki. Jedynie Biblioteka Stebelskich, planowana przez założycieli jako księżnica publiczna, nie pobierała zastawu, a miesięczny abonament kosztował tylko 5 kopiejek²⁸. Niestety czytelnicy nie potrafili docenić tego przywileju i nagminnie przetrzymywali książki. Ponadto wszystkie 3 wspomniane wypożyczalnie znajdowały się w centrum, w związku z tym dzieci z robotniczych przedmieść miały małą szansę częstego z nich korzystania.

Możliwości młodych ludzi bezpłatnego dostępu do książki niezwiązanej z edukacją szkolną były na przełomie wieków znikome. Szansę taką dawały nieliczne biblioteki przy stowarzyszeniach zawodowych, ale były one dostępne dla członków związków i ich rodzin. Największą tego typu placówką w Łodzi była na przełomie wieków biblioteka przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych (dalej SWPPH) Otwarta w 1888 r. powiększała się stosunkowo szybko, głównie w drodze systematycznych i planowych zakupów, na co pozwalała dobra sytuacja finansowa Stowarzyszenia. Wielojęzyczny księgozbiór odzwierciedlał nie tylko

²⁷ *Katalog książek polskich*. „Czytelnia Nowości”, Łódź 1911.

²⁸ Dane pochodzą z cytowanych katalogów wypożyczalni.

zróznicowanie narodowościowe i wyznaniowe członków, ale także ich preferencje kulturowe i sytuację zawodową²⁹.

W bibliotece SWPPH znajdowały się zbiory w pięciu językach – polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i hebrajskim. Jednak w opublikowanym w 1903 r. Katalogu księgozbiór w języku hebrajskim (ok. 400 tomów) nie został uwzględniony. Książki dla dzieci i młodzieży stanowiły ok. 10% całości zbiorów i znajdowały się jedynie w dziale polskim i rosyjskim. Tych drugich było zwykle nieco więcej, np. w 1902 r. rosyjskich było 264 t., a polskich 223 t.. W 1905r. różnica była jeszcze większa – 428 rosyjskich i 355 polskich i dopiero w roku 1918 doszło do wyrównania – 472 t. polskie i 479 t. rosyjskich³⁰. Jednak dokładna analiza zawartości Katalogu wskazuje, że na wielkość działu rosyjskiego miały wpływ liczne roczniki czasopism, np. „Dietskoje Ctenije” i „Vschody”. Ostatecznie liczba tytułów książek rosyjskich jest w Katalogu mniejsza niż polskich – 216 tytułów rosyjskich wobec 237 polskich.

W obydwu działach dziecięcych nie zastosowano żadnej klasyfikacji i oceny zawartości treściowej można dokonać jedynie na podstawie analizy tytułów. Książki rosyjskie dla młodzieży to głównie wydawnictwa o charakterze edukacyjnym i poznawczym oraz liczne adaptacje ludowej literatury fantastyczno-baśniowej rosyjskiej. Na część beletrystyczną składają się głównie tłumaczenia popularnych wówczas powieści przygodowo-podróżniczych lub obyczajowych zachodnich autorów – 19 tytułów J. Verne a, 4 tytuły K. Dickensa, 25 tytułów T. M. Reida.

W dziale polskim znalazły się książki dla dzieci starszych i młodzieży, głównie wydania z lat 90. I początku XX w., co potwierdza tezę o gromadzeniu zbiorów w drodze planowych zakupów, a nie przypadkowych darów, jak to miało często miejsce w tego typu stowarzyszeniach. Dobór treściowy zbiorów wskazuje, że w ich kompletowaniu brano pod uwagę walory poznawcze, szczególnie w zakresie wiedzy o szeroko pojętej przyrodzie i geografii. Mniej, niż np. w ŁWK, było parabeletrystyki historycznej

²⁹ Zob. J. Konieczna, *Biblioteka Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych w Łodzi w latach 1887-1918*, w: „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” Zbiory Rozproszone, Warszawa 1993, s. 155-171. Do stowarzyszenia należała niewielka grupa subiektów chrześcijańskich, ale zdecydowaną większość stanowili członkowie wyznania mojżeszowego. Była wśród nich grupa Żydów, imigrantów z Rosji, zwanych powszechnie litwakami i reprezentujących wyraźne tendencje rusofilskie.

³⁰ *Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi za rok 1902*, Łódź 1903; toż za rok 1905, Łódź 1906; toż za rok 1918, Łódź 1919.

(jedynie *Opowiadania Ciotuni* J. Chrzęszczewskiej) a zupełnie nie gromadzono książek religijnych. Beletrystyka, podobnie jak w wypożyczalniach prywatnych, reprezentowana była przez powieści Teresy Jadwigi (24 tytuły), Z. Bukowieckiej (8 tytułów), W. Przyborowskiego (9 tytułów), W. Umińskiego (6 tytułów). Podobnie też jak w „Czytelni Nowości” młodzieży oferowano całą *Trylogię*. Znacznie mniej natomiast, niż w dziale rosyjskim, było przekładów popularnych powieści przygodowo-podróżniczych. Wśród tłumaczeń znajdują się tylko J. Verne (13 tytułów) i T. M. Reid (8 tytułów).

Zachowane częściowo sprawozdania Stowarzyszenia pozwalają, inaczej niż to było w przypadku wypożyczalni prywatnych, prześledzić stopień wykorzystania zbiorów z działu książek dla dzieci i młodzieży. W początkach XX w. książki dla dzieci stanowiły ok. 12 – 13,5% ogólnej liczby wypożyczeń bibliotecznych, przy czym książek rosyjskich udostępniano dwukrotnie więcej niż polskich. Np. w roku 1902 polskich wypożyczono 1421 tomów, a rosyjskich 2848 tomów, ale w roku 1905 udostępnień polskich książek dla dzieci było już 1427 tomów wobec 2405 tomów rosyjskich. Różnice te wynikały nie tylko z faktu wspomnianych już preferencji kulturowych środowiska Żydów – litwaków, ale przede wszystkim były efektem rosyjskiego charakteru szkolnictwa. Struktura wypożyczeń zaczyna ulegać zmianie po wydarzeniach lat 1905-1907. Następuje wprowadzenie częściowe spolszczenie szkolnictwa i rozwój oświaty pozaszkolnej, jednocześnie, głównie wskutek lokautu, pogarsza się sytuacja ekonomiczna ludności, a i samo Stowarzyszenie przeżywa wyraźny regres organizacyjny. Ogólna liczba wypożyczeń w r. 1913 jest w skali całej biblioteki o blisko 30% mniejsza niż w roku 1905, zaś udział książek dla dzieci stanowi tylko 7,7%. Zmieniła się jednak struktura językowa, polskich książek dla dzieci udostępniono w 1913 r. 1112 tomów, a rosyjskich jedynie 695 tomów. Wydarzenia okresu wojny (ucieczka Rosjan, rozwój polskiego szkolnictwa) radykalnie zmieniły stosunek do książki, zwłaszcza książki polskiej. W 1918 r. udostępniono 3873 tomy polskich książek dla dzieci i młodzieży, podczas gdy rosyjskich wypożyczono już tylko 515 tomów.³¹

Niestety w Sprawozdaniach nie ma informacji o strukturze wiekowej czytelników, trudno więc ocenić jak duża liczba młodych ludzi korzystała z biblioteki Stowarzyszenia. Najprawdopodobniej były to jednak tylko dzieci i bliscy członków związku, dla których w pierwszym rzędzie gromadzono zbiory. Jednak tzw. wskaźnik aktywności (lub obrotowości)

³¹ Tamże. Wypożyczenia beletrystyki polskiej dla dorosłych zawsze wprowadzie były wyższe niż rosyjskiej, ale różnica ta z biegiem lat wyraźnie się pogłębiała, w roku 1902 polskich książek udostępniono dwukrotnie więcej niż rosyjskich, a w 1918 już dwunastokrotnie więcej.

książki w roku 1918, w przypadku polskiej beletrystyki dla dorosłych wynosił 10, a w przypadku książek dla dzieci i młodzieży – 8, co potwierdzałoby, że cieszyły się one w bibliotece Stowarzyszenia Handlowców bardzo dużym zainteresowaniem.

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych nie było na przełomie XIX i XX w. jedyną organizacją gromadzącą książki dla dzieci i młodzieży. Z doniesień prasowych wynika, że o czytelnictwo młodych ludzi próbowano się też troszczyć w założonych wówczas samopomocowych stowarzyszeniach nauczycielskich, odrębnych dla nauczycieli chrześcijan i wyznania mojżeszowego. To drugie zwłaszcza chwaliło się zorganizowaniem już w r. szkolnym 1912/13 biblioteki dla młodzieży, która jednak w roku 1918 liczyła tylko 388 tomów, pochodzących w dużym stopniu z darów³². Inne stowarzyszenia i związki w procesy upowszechniania czytelnictwa dzieci i młodzieży włączają się aktywniej dopiero w okresie I wojny.

Lata 1905-1914 to czasy intensywnego rozwoju na terenie zaboru rosyjskiego, w tym także i w Łodzi, organizacji i towarzystw oświatowych. Każde z nich, podejmując trud stworzenia własnej biblioteki o charakterze mniej lub bardziej publicznym, wyznaczało jako jeden z celów swej działalności, uwzględnianie potrzeb czytelniczych dzieci i młodzieży. Inicjatywy te zyskiwały zazwyczaj poparcie lokalnej prasy. Szczególnie ukazujący się od 1897 r. dziennik „Rozwój” nie tylko informował na swych łamach o zakładaniu bibliotek, ich działalności, ale także od początku swego istnienia zamieszczał w okresie gwiazdkowym obszernie przeglądy literatury dla dzieci, niezależnie od okazjonalnych zestawień bibliograficznych z tego zakresu. Książki dla dzieci i młodzieży są też obecne, często w znacznym wyborze, w większości łódzkich księgarni, a niektóre z nich, np. L. Fiszer a oraz Rychlińskiego i Wegnera są wydawcami kilkudziesięciu tytułów dla młodszych i starszych dzieci³³.

Pierwsze ogólnodostępne biblioteki, zawierające również książki dla dzieci, zaczęła organizować w 1905 r. Polska Macierz Szkolna (dalej PMS), jednak do chwili likwidacji organizacji w 1907 r. nie zdołały one rozwinąć szerszej działalności. Nie pozostały też po nich żadne materiały archiwalne.

Prężną sieć bibliotek zorganizowało natomiast na terenie Łodzi Towarzystwo Krzewienia Oświaty (dalej TKO). Zatwierdzone przez władze rosyjskie w 1906 r. (działało już od 1905) pierwsze 3 biblioteki zorganizowało w roku 1907, czwartą w 1909, a piątą w 1915. Wzorce w zakresie gromadzenia

³² Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APL) Zespół Magistrat m. Łodzi Wydział Prezydialny 14575.

³³ Zob. J. Jaworska, *Bibliografia łódzkiej produkcji wydawniczej (do 1918 r.)*, Łódź 1975.

zbiorów czerpało, podobnie jak inne towarzystwa oświatowe, z wydanego w 1905 r. *Katalogu Biblioteki Kolejowej przy Stowarzyszeniu Spożywczym Drogi Żelaznej Warszawsko – Wiedeńskiej*³⁴. Księgozbiór podzielony był na 5 działów: poezja, beletrystyka, książki dla młodzieży, naukowe, dzieła zbiorowe i czasopisma.

Niestety TKO nigdy nie opublikowało swych katalogów, a jedyny zachowany w Archiwum *Spis książek*, dołączony do podania o wydanie zezwolenia na otwarcie biblioteki, zawiera wykaz książek inicjujących powstanie biblioteki, w związku z czym trudno na jego podstawie scharakteryzować pełną zawartość działów książki dziecięcej i młodzieżowej w prowadzonych przez Towarzystwo bibliotekach. W Spisie znalazły się 674 pozycje, a wśród nich są też niektóre znane wówczas publikacje dla młodzieży, zarówno książki popularnonaukowe jak i beletrystyka. Nie są one jednak uporządkowane ani alfabetycznie, ani też rzeczowo, a opisy bibliograficzne ograniczają się do nazwiska autora i tytułu dzieła³⁵.

Dzięki zachowanym corocznym Sprawozdaniom TKO można natomiast ocenić wielkość zbiorów, także przeznaczonych dla młodzieży, poziom ich wykorzystania i poznać strukturę czytelników. W 1908, pierwszym, pełnym roku funkcjonowania 3 bibliotek, znajdowało się w nich 6511 tomów (w I – 2079 t., w II – 2682 t., w III – 1750 t.). Książki dla młodzieży stanowiły ponad 20% całości i cieszyły się dużym zainteresowaniem czytelników. W roku 1908 wypożyczono 20345 t., co stanowiło prawie 30% ogółu wypożyczeń, natomiast odwiedzin czytelników do lat 14 (w następnych latach określano tę grupę jako uczniowie) odnotowano 19557 i było to blisko 43% ogólnej liczby odwiedzin. Te dane w odniesieniu do poszczególnych wypożyczalni kształtowały się różnie i zależały zwykle od ich lokalizacji, godzin otwarcia, a także charakteru obsługiwanego środowiska. W 1908 r. największy ruch panował w bibliotece II znajdującej się w centrum, przy ulicy Zawadzkiej (obecnie Próchnika) czynnej 5 razy w tygodniu po 2 godziny³⁶.

Na wysoką efektywność działalności bibliotek TKO wpływ miał też fakt, że pracowało w nich kilkadziesiąt osób, w tym także młodzież ze środowisk robotniczych. Wszyscy oni wykonywali swą pracę nieodpłatnie, ale z ogromnym zaangażowaniem, zdobywając w miarę upływu czasu duże doświadczenie w pracy z młodym czytelnikiem.

W czasie wojny nadal wzrastało zainteresowanie młodych ludzi bibliotekami TKO i w roku 1915 stanowili już blisko połowę czytelników. Jednak liczba

³⁴ Zob. *Praca oświatowa. Jej zadania, metody, organizacja*, Kraków 1913, s. 234-235.

³⁵ APL Zespół Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego (dalej jako KGP) 1570, s. 743-764.

³⁶ *Sprawozdanie Towarzystwa Krzewienia Oświaty za rok 1908*.

wypożyczeń z działu książki dziecięcej pozostawała na niezmienionym poziomie około 30%³⁷. Było to efektem mniejszego przyrostu zbiorów w tym dziale w okresie wojny oraz, w związku z rozwojem szkolnictwa, ujawnienia się nowych zainteresowań młodych ludzi, które zaspokajali poprzez czytelnictwo książek z innych działów, np. naukowego.

W 1908 r. zostało zalegalizowane w Łodzi Towarzystwo Oświatowe „Wiedza” będące w zasadzie spadkobiercą zamkniętej rok wcześniej PMS. „Wiedza” otworzyła w 1911 r. dwie biblioteki - I w centrum, przy Rozwadowskiej (obecnie Zamenhofa) liczącą około 4500 tomów, a II na Bałutach, z zasobem około 900 tomów³⁸. Dział książek dla dzieci liczył w 1917 r., w bibliotece I 364 tomy, co stanowiło 8,1% całości zbiorów, a w bibliotece na Bałutach 263 tomy czyli 11,3% zasobu. Dzieci w okresie wojny stanowiły około 30% czytelników w bibliotece I i blisko 40% w bibliotece II³⁹.

Z pewnością poziom i zasięg działań „Wiedzy” na rzecz upowszechniania czytelnictwa wśród dzieci nie dorównywały osiągnięciom TKO, prowadzącego, jak już wspomniano, w okresie wojny 5 wypożyczalni. „Wiedza” podjęła natomiast jeszcze przed wojną akcję zapoznawania dzieci z literaturą piękną i popularnonaukową w drodze oddziaływania żywym słowem. Od 1908 r. Miałowicie organizowano (zwykle w niedziele) tzw. czytanki dla dzieci do lat 10, a później też pogadanki dla dzieci starszych i młodzieży. Z tych form upowszechniania literatury skorzystało do wybuchu wojny ponad 50 tysięcy dzieci⁴⁰.

TKO i „Wiedza” nie były jedynymi organizacjami o celach oświatowych, które planowały wpływanie na rozwój czytelnictwa dzieci. Do wybuchu wojny zarejestrowano w Łodzi jeszcze kilka takich stowarzyszeń, m. in. Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. Henryka Sienkiewicza w Chojnach (1913), Towarzystwo „Czytelnia Popularna” (1911) czy Towarzystwo „Biblioteka” (1913). Głównym celem działalności tego ostatniego miało być właśnie zakładanie bibliotek dla dzieci i młodzieży. Postulowano zapewnienie młodym ludziom dostępu do wartościowych publikacji, aby w ten sposób wyrwać ich z kręgu oddziaływania wypożyczalni prywatnych, postrzeganych jako krzewiciele złej, deprawującej literatury⁴¹. Niestety nie udało się odnaleźć śladów efektywnej działalności Towarzystwa „Biblioteka”.

³⁷ Toż za rok 1915, 1917.

³⁸ J. Konieczna, *Działalność kulturalno-oświatowa Towarzystwa „Wiedza” w Łodzi w latach 1908-1918*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. XLI, s. 175-191.

³⁹ APŁ Magistrat m. Łodzi Wydział Prezydialny 14575; Sprawozdanie Towarzystwa „Wiedza” w 10-tym roku istnienia.

⁴⁰ *Sprawozdanie Towarzystwa Oświatowego „Wiedza” w Łodzi za lata 1908-1914*.

⁴¹ APŁ KGP Rząd Gubernialny Piotrkowski 1069; *Rozwój* 1911 nr 146, s. 2; „Gazeta Łódzka” 1913, nr 112, s. 3; nr 144, s. 4.

Problemy książek dla dzieci i młodzieży oraz czytelnictwo młodych ludzi były też w latach 1908-1913 niejednokrotnie obecne na łamach łódzkich dzienników. Ton większości takich wystąpień jest podobny. Są to ubolewania nad poszerzającym się zainteresowaniem młodzieży literaturą sensacyjną i deprawującą, która rozprzestrzenia się głównie poprzez liczne wydawnictwa zeszytowe. Niezależnie od pewnych racji tkwiących w tych zarzutach, chociaż za deprawujące uważano np. utwory Conan Doyle'a, trzeba jednak zauważyć, że większość pryncypialnych publicystów nie tylko nie próbowała zrozumieć potrzeb emocjonalnych młodych ludzi, ale nie znała też zupełnie literatury dla dzieci i młodzieży. Jako właściwych dla młodych czytelników autorów wskazywano jedynie trójkę wieszczów, Kraszewskiego, Mochnackiego czy w najlepszym wypadku Deotymę.

Jednocześnie próbowano poznawać rzeczywiste gusta i preferencje czytelników dzieci. W roku szkolnym 1907/1908, w Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców w Łodzi, zostały przeprowadzone (prawdopodobnie jedne z pierwszych) badania czytelnicze. Objęły one 190 chłopców i ponad 80 dziewczynek w wieku 12-14 lat. Chłopcy deklarowali głównie zainteresowanie powieściami historycznymi (31,3% przeczytanych książek) oraz fantastycznymi (15,6%), a dziewczęta powieściami społeczno-obyczajowymi – 68,1% (w badaniach określone jako varia). Literatura sensacyjna nie miała wielu zwolenników (1,4% wśród chłopców i 0,1% u dziewcząt), jednak autor opracowania powątpiewał w prawdziwość tych wyników, szczególnie w przypadku chłopców, gdyż, jak twierdził, nauczyciele stale konfiskują zeszyty przygód Holmesa czy Cartera. Aktywność czytelnicza badanych była stosunkowo duża, w ciągu 4-5 miesięcy (w tym wakacje) każdy przeczytał średnio ok. 14 książek⁴². Niestety, sondaż nie uwzględniał pytań dotyczących źródeł pozyskiwania przez uczniów książek.

Wojna zmieniła zasadniczo sytuację dzieci, nie tylko w Łodzi. Z jednej strony było to znaczące pogorszenie warunków bytowych, a z drugiej stworzenie większych możliwości zdobywania wiedzy. Dzięki wysiłkom władz miejskich Łodzi wzrosła w okresie wojny liczba dzieci objętych systemem szkolnym. O ile w listopadzie 1914 r. do szkół elementarnych uczęszczało 8664 dzieci, to w roku szkolnym 1918/1919 już 28500, co stanowiło około 40% ich ogólnej liczby w mieście. Przybyło także kilka szkół średnich⁴³. Ponadto przy szkołach prywatnych organizowano różnego rodzaju kursy dla dzieci-analfabetów.

⁴² M. Rudnicki, *Przyczynek do kwestii czytelnictwa młodzieży szkolnej*, „Wychowanie w Domu i Szkole” 1909, nr 2, s. 567-581.

⁴³ M. Hertz, *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933, s. 162.

Podnoszenie poziomu alfabetyzacji pociągało za sobą konieczność zapewnienia coraz większej grupie dzieci dalszego kontaktu ze słowem drukowanym, czyli organizacji odpowiednich dla nich wypożyczalni. Rosnąca w czasie wojny liczba czytelników, głównie dzieci starszych i młodzieży, w bibliotekach TKO i „Wiedzy” powodowała, że placówki te nie były już w stanie poszerzać zakresu swego działania. W proces zaspokajania potrzeb czytelniczych dzieci, w większym niż przed wojną stopniu, włączały się różnego rodzaju związki i organizacje. Między innymi bibliotekę dla dzieci zorganizował w 1917r. Katolicki Związek Kobiet Polskich, po przejęciu od Koła Panien liczącego około 300 tomów księgozbioru. W listopadzie 1916 r. własną bibliotekę dla dzieci zorganizowało też Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Biednym Uczniom Żydom. Specjalne działy książek dla dzieci istniały m. in. w bibliotekach stowarzyszeń zawodowych „Praca” i „Dźwignia” oraz w Bibliotece im. Bronisława Grossera⁴⁴. Wszystkie te inicjatywy nie były jednak w stanie zaspokoić rosnącego głodu książki.

Kwestią zorganizowania nowych bibliotek dla dzieci zajęła się wiosną 1915 r. Sekcja Szkolna Głównego Komitetu Obywatelskiego. Wobec braku stosownych funduszy postanowiono uciec się do ofiarności społecznej. Apel skierowany do najmłodszych łódzian, z prośbą o przekazywanie przeczytanych książeczek, szybko przyniósł efekt w postaci blisko 4000 tomików. Zapoczątkowały one utworzenie w 1915 r. trzech wypożyczalni określonych mianem Książnicy Dziecięcej. Biblioteczki te pozostawały początkowo pod zarządem Komitetu Książnicy Dziecięcej, ale w listopadzie 1916 zostały przekazane Towarzystwu „Wiedza”, które w styczniu 1917 utworzyło IV wypożyczalnię, a w lipcu tego roku, po reaktywowaniu PMS, dwie biblioteki przekazało tej organizacji. Korzystanie z bibliotek było bezpłatne, pobierano jedynie 10 fenigów wpisowego⁴⁵.

Biblioteki cieszyły się ogromnym zainteresowaniem najmłodszych czytelników. Jedynie w roku 1918 w tzw. książnicy głównej odnotowano ponad 16 tys. wypożyczeń, co dawało średnią około 35 książek na czytelnika. Głównym problemem tej niezwykle pożytecznej akcji był brak stosownych funduszy i wynikająca z tego konieczność bazowania na darach. Książek stale brakowało, gdyż liczba chętnych przewyższała liczbę zgromadzonych tomików, a poza tym wiele wydawnictw ginęło – w ciągu trzech lat było to około 900 tomików.

Podobną akcję, zorganizowania bezpłatnej wypożyczalni dla dzieci, głównie w oparciu o dary, podjęła w 1915 r. grupa kobiet z inteligencji żydowskiej. Wypożyczalnia o nazwie „Zorza” została otwarta w styczniu 1916 r.

⁴⁴ Zob. J. Konieczna, *Kultura książki ...*, s. 174-175.

⁴⁵ Zob. tamże, *Biblioteki łódzkie...*, s. 157-159.

Rozpoczynano z zasobem około 1000 egzemplarzy zgromadzonych w drodze darów. Trójjęzyczny księgozbiór (polski, niemiecki i rosyjski) powiększano już jednak w drodze zakupów; przeważały zdecydowanie wydawnictwa w języku polskim. W pierwszym roku działalności zarejestrowano 450 czytelników, w następnych latach liczba ta wzrosła do 700. Oprócz udostępniania książek prowadzono też, zwłaszcza w okresie wakacyjnym, pogadanki dla dzieci⁴⁶.

W proces organizowania bibliotek, także z księgozbiorem dziecięcym, włączały się też w okresie wojny partie polityczne. Z inicjatywy łódzkiej organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej Frakcja Rewolucyjna powołano do życia Robotnicze Towarzystwo Oświatowe „Naprzód”. Bazując na zbiorach ofiarowanych przez lekarza Klemensa Lipińskiego zorganizowało ono w 1917 r., w robotniczej dzielnicy Widzew bibliotekę, w której znalazł się też skromny dział książek dla młodzieży. Liczył on 105 tytułów, co stanowiło około 14% ogółu zbiorów, wyłącznie w języku polskim⁴⁷.

Dokonany w opracowaniu zarys historii tworzenia bibliotek dziecięcych w Łodzi wskazuje, że kompletowanie w ramach prywatnych wypożyczalni wydzielonych działów książek dla dzieci i młodzieży rozpoczęło się w mieście nad Łódką ze znacznym opóźnieniem, nie tylko w stosunku do Warszawy, ale także innych, mniejszych miast. Dotyczyło to przede wszystkim książki polskiej. Ze względu na specyficzną strukturę narodowościową Łodzi w XIX w. pierwsze, dostępne w latach 70. księgozbiory dziecięce były wyłącznie w języku niemieckim. Jednak już na przełomie wieków w prywatnych wypożyczalniach znajdowały się działy polskich książek dla dzieci, zaś po roku 1905 także w bezpłatnych bibliotekach towarzystw oświatowych. W czasie I wojny doszło natomiast do zorganizowania całego szeregu specjalistycznych wypożyczalni dla najmłodszych. Większość placówek niezależnie od standardowego wypożyczania prowadziła też różne formy poradnictwa i propagowania książki dziecięcej. W efekcie kształtujące się środowisko bibliotekarskie w Łodzi było już w znacznym stopniu przygotowane do pracy w publicznych bibliotekach dziecięcych, w niepodległej Polsce.

⁴⁶ *Sprawozdanie bezpłatnej wypożyczalni książek „Zorza” w Łodzi za rok 1916, 1917, 1918.*

⁴⁷ L. Mroccka, *Łódzka organizacja PPS w latach 1918-1926*, Łódź 1971; APŁ Magistrat m. Łodzi Wydział Prezydyalny 14575. Jest tutaj m. in. ręcznie sporządzony dokument pt. *Spis książek biblioteki robotniczej im. dr K. Lipińskiego przy Stowarzyszeniu „Naprzód”*.